



Prawicowe media bronią tropiciela rosyjskich wpływów. A gdzie fakty? [KOMENTARZ]

Prawicowy internet pochylił się nad losem poszkodowanego przez "putinowskie trolle" tropiciela rosyjskich wpływów w Polsce. Wśród emocjonalnych wpisów łatwo zgubić fakty. A te dla tropiciela są mało przyjemne.

- Prawicowe media i publicyści stają w obronie Marcina Reya w sporze z Fundacją Otwarty Dialog. Zarzucają jej chęć zniszczenia antyrosyjskiego aktywisty
- Fundacja w rzeczywistości nie żąda likwidacji profilu internetowego Reya, a jedynie przeprosin i usunięcia dotyczących jej wpisów
- Wezwanie Reya do przeprosin jest skutkiem jego raportu na temat fundacji, który został oparty wyłącznie na źródłach internetowych, z pominięciem dokumentów

Reprezentująca Fundację Otwarty Dialog kancelaria prawna przestała tropicielowi rosyjskich wpływów w Polsce Marcinowi Reyowi wezwanie "do zaprzestania naruszania dóbr osobistych, usunięcia skutków dokonanych naruszeń oraz zapłaty zadośćuczynienia i sumy pieniężnej na cel społeczny", czym oburzyła prawicowe media i publicystów.

Informację podał na Twitterze i Facebooku Marcin Rey, informując opinię publiczną, że FOD żąda od niego: 1. przeprosin, 2. 550 tysięcy złotych (500 tys. wymaga fundacja, a 50 tys. w oddzielnym wezwaniu jedna z jej byłych pracowniczek), 3. likwidacji jego facebookowego profilu "Rosyjska V kolumna w Polsce". Pierwsze z przytoczonych przez Reya żądań jest zgodne z prawdą, drugie to klasyczny element negocjacji przedsądowych, trzecie jest całkowicie fałszywe.

Faktycznie, Fundacja Otwarty Dialog żąda przeprosin. Wymaga też zadośćuczynienia w postaci pokażnej kwoty – to jednak typowy element negocjacyjny, który się staje faktem dopiero wtedy, gdy wzywany nie opublikuje przeprosin. W żadnym jednak fragmencie wezwania FOD nie wymaga od Reya likwidacji profilu "Rosyjska V kolumna w Polsce", a jedynie usunięcia z tego profilu wpisów dotyczących fundacji. Gdyby Rey nie przeprosił, fundacja będzie się domagać zablokowania profili na FB i TT do czasu przeprosin.

Dezinformujący wpis pojawił się na prowadzonych przez Reya profilach "Rosyjskiej V kolumny w Polsce" na Twitterze i Facebooku. Bez sprawdzania faktów przytoczyły go na swoich twitterowych profilach takie media jak TVP Info, "Do Rzeczy" czy wPolityce.pl.

Także na Twitterze oburzenia nie kryli publicyści. Dawid Wildstein oskarżył FOD o postawienie się "po stronie putinowskich trolli". Ewa Stankiewicz ubolewała, że fundacja nie została zdelegalizowana i nawoływała Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji Mariusza Błaszczaka do obrony Reya i odesłania "Kramków do Putina". Na Facebooku Agnieszka Romaszewska napisała: "Granda, powiedzmy to sobie otwarcie, granda skandal i chucpa!!!"

Fundacja Otwarty Dialog ODF i pani Panczenko łącznie mają zamar podać Marcina Reya do sądu o odszkodowanie 550 tys. zł... za tak ogólnie mówiąc, pisanie prawdy" (pisownia oryginalna – M.W.).

Właśnie z tym "pisanem prawdy" jest największy problem.

Nie tylko żądanie "likwidacji profilu" obrońcy Reya uznali bez sprawdzenia za pewną informację. Cała afera rozpoczęła się w sierpniu 2017 roku, kiedy Rey opublikował w internecie 150-stronicowy raport "Działalność i powiązania Fundacji Otwarty Dialog". Raport zarzucał fundacji ciemne interesy w Rosji.

Z Reyem łączyła mnie wówczas i łączy nadal, daleko posunięta nieufność wobec działań Rosji w Polsce i poza nią. Kiedy dowiedziałem się o raporcie, zadzwoniłem do prezesa FOD Bartosza Kramka i powiedziałem, że chcę zestawić zawarte w raporcie tezy z dokumentami fundacji.

Następnego ranka na mnie i mojego redakcyjnego kolegę Mateusza Baczyńskiego czekały w siedzibie fundacji sterty dokumentów. – Jesteście pierwszymi dziennikarzami, którzy przyszli obejrzeć naszą dokumentację – powiedział Kramek, witając nas w drzwiach. Ze zdziwieniem dowiedziałem się, że mimo trwającej od tygodni nagonki na FOD, żaden z dziennikarzy nie zechciał sprawdzić ogólnodostępnej dokumentacji fundacji i zweryfikować tez z raportu Reya.

Dopiero później przeczytałem na Facebooku dyskusję Kramka z Reyem, w której na pytanie Kramka, dlaczego Rey nie zechciał zweryfikować swoich informacji u źródła, ten odpowiedział: "Że się nie skontaktowałem. Odpowiedź prosta: ściemniasz na tyle bezczelnie, że to nie ma sensu".

Moja analiza raportu Reya znajduje się w artykule "[Kolejne uderzenie w Fundację Otwarty Dialog. I kolejna kompromitacja](#)" na stronach Onetu. Kiedy skonfrontowałem raport z dokumentacją, okazał się on niczym więcej niż zbiorem plotek, pomówień i przekłamań. Nie mogło być inaczej, skoro autor opierał się li tylko na źródłach internetowych, w tym darzonym przez obu z nas tak wielką nieufnością internecie rosyjskim. W tym konkretnym przypadku korzystanie z rosyjskich źródeł było wyjątkowo ryzykowne, ponieważ FOD zajmuje się walką o prawa człowieka w Rosji.

Szanuję pracę Marcina Reya na rzecz demaskowania rosyjskich wpływów w Polsce. Jednak jego zastugi nie zwalniają go z obowiązku sprawdzania faktów. Żadnego wytłumaczenia nie znajduję dla mediów i publicystów, którzy nigdy nie pofatygowali się do krytykowanej przez siebie fundacji, aby te fakty sprawdzić. Ostatnie wpisy na Twitterze i Facebooku dowodzą, że nie chciało im się przeczytać nawet liczącego zaledwie cztery strony wezwania.

Posądzenie przez Reya fundacji walczącej o prawa człowieka w Rosji o ciemne interesy w tym właśnie kraju godzą w jej wiarygodność. Przeprosiny i usunięcie szkalujących fundację wpisów z własnych stron internetowych to niewielka cena za szkody, jakie raport wyrządził FOD do tej pory. Jeżeli Marcin Rey to zrobi, może spać spokojnie – bankructwo mu nie grozi.

Źródło: wiadomości.onet.pl

Czytaj również:

- [Wirtualna Polska: Fundacja Otwarty Dialog może dostać zarządcę przymusowego](#)
- [MSZ wyznaczy Fundacji zarządcę przymusowego? Bartosz Kramek: "Będziemy się bronić"](#)
- ["Jesteśmy po to, by bronić demokracji" - Lyudmyła Kozlovska i Bartosz Kramek w wywiadzie dla Gazety Wyborczej](#)
- ["Wezwanie MSZ odbieramy jako cenzurę" – Bartosz Kramek komentuje pismo od resortu](#)

- [Gazeta Wyborcza: Głos w obronie Fundacji](#)
- [Analiza raportu Marcina Reya dot. ODF. Onet: "Kolejne uderzenie w Fundację i kolejna kompromitacja"](#)
- [Bartosz Kramek dla Radia Zet: "Koncesja to coś, czego nigdy nie ukrywaliśmy"](#)
- [TVN24 o ataku na ODF. "Przyzwyczailiśmy się już do telefonów na podsłuchu"](#)
- [Wirtualna Polska o medialnej i rządowej nagonce na ODF. Kramek: "To motywowany politycznie początek represji"](#)
- [Gazeta.pl o manipulacjach Telewizji Polskiej odnośnie działalności ODF](#)
- [Fundacja Otwarty Dialog w programie "Teraz Ja!": Czujemy presję, to łamanie praw człowieka](#)
- [Kramek w "Dryjańska naTemat": Musimy się bronić przed zniszczeniem organizacji pozarządowych. Znamy to z Rosji](#)
- [naTemat obala teorię spiskową o ODF i pomocy Google'a dla polskiej opozycji](#)
- [Krytyka Polityczna: Fundacja Otwarty Dialog na celowniku prorządowych mediów](#)
- [Marcin Świącicki: Doniesienia ws. Fundacji Otwarty Dialog są kompletnie kłamliwe](#)
- [Lyudmyła Kozłowska dla Newsweek: Milczenie byłoby hipokryzją](#)
- [Onet o kontroli celno-skarbowej w Fundacji Otwarty Dialog](#)
- [Polsat News relacjonuje wystąpienie Bartosza Kramka na side evencie OBWE/ODIHR HDIM 2017](#)

Zobacz także:

1. [Oświadczenie Fundacji Otwarty Dialog z dn. 21.07.2017 r. ws. demontażu rządów prawa w Polsce](#)
2. [Oświadczenie Fundacji Otwarty Dialog z dn. 23.07.2017 r.](#)
3. [Oświadczenie ws. decyzji Prezydenta RP z dn. 24 lipca 2017 r. ws. reformy sądownictwa](#)
4. [Oświadczenie Fundacji Otwarty Dialog z dn. 31.07.2017 r. \(finansowanie i darczyńcy, czyli o sorosach słów parę\)](#)